

Refleksja nad polityką z palcem w tle

O tym, jak ważne są palce, niezależnie od tego, czy jest to palec wskazujący, czy serdeczny, przekonywać nikogo nie trzeba. Z punktu widzenia ich przydatności dla sprawności kończyny wszystkie są równie ważne. Jak się okazuje w życiu codziennym, w tym również w polityce ważne jest także to, w jakich okolicznościach są używane. Ich ewolucja w procesie rozwoju człowieka, jak również przypisywane im w toku tego rozwoju funkcje, tak przyjemne, jak i użyteczne – o reprezentacyjnych nie mówiąc – doprowadziły człowieka do osiągnięcia szczytu w drabinie ewolucyjnej. Słowo fuck, jak wiadomo, ma różne znaczenia w dowolnym tłumaczeniu z języka angielskiego i o ile nie jest związane z palcem, może być rzeczownikiem, czasownikiem i wykrzyknikiem. To do jakiej formy językowej przyporządkujemy palec, zależy od okoliczności, w jakich został pokazany i o który palec chodzi.

Gest pokazany, w okolicznościach przekazania 1,95 miliarda złotych publicznych pieniędzy na publiczne media versus publiczną onkologię, ma szczególną wymowę. Lekceważy nie tylko propozycję lekarza marszałka senatu wskazującego adresata publicznych środków, ale również tych, do których te środki winny być skierowane. Kto kogo lekceważy?

To nie pierwsze i zapewne nie ostatnie pytanie, jakie kierują w stronę dysponentów publicznych środków finansowych obywatele coraz bardziej świadomego swych praw społeczeństwa, chcącego być obywatelskim.

Kształtowanie się społeczeństwa obywatelskiego jest procesem ciągłym, dotyczy to nie tylko społeczeństwa polskiego. Proces ten może mieć potknięcia, niemniej żadną miarą nie powinien kwestionować roli, jaką w kształtowaniu tychże odgrywają opozycja, korporacje zawodowe czy media publiczne. Kierowanie środków publicznych w taki sposób, by miały jak największą akceptację społeczną, nie może być wolne od dyskusji. Dyskusja w tak istotnych sprawach, jak cele, do których zmierzamy, winna być prowadzona w sposób kulturalny. Czy w osiągnięciu celu na współczesnym polu walki lepsze są rakiety, samoloty czy czołgi? Na to pytanie, za którym kryje się bezmiar zniszczeń, jest tylko jedna odpowiedź – w interesie społeczeństwa obywatelskiego jest to, aby żadnego z orężnych środków nie użyć.

Zmiana ustroju, gospodarki oraz ochrony zdrowia z podmiotów centralnie sterowanych na podmioty sterowane przez pieniądze doprowadziła, co było nieuniknione do wykreowania takich pojęć, jak chociażby etyka biznesowa. Środki na opiekę zdrowotną, kto wie, czy nie w wyniku braku zaufania co do ich potencjalnych dysponentów, zostały

wydzielone z budżetu państwa, zznaczonym celem. Istniała zatem obawa, że będą cięte w pierwszej kolejności. Opieka psychiatryczna, której obraz jest tym, co świadczy o jakości i podejściu do spraw zdrowia w każdym państwie, bywają ograniczane w pierwszej kolejności, zapewne ze względu na medialną nośność. Wskazujący palec NFZ ma trudne do przecenienia konsekwencje w ich kierowaniu, połączone z małą odpowiedzialnością. Znaczenie podatku na rzecz zdrowia odbywa się na poziomie zapłaty za pracę, najogólniej rzecz ujmując.

Zgromadzenie przez Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia ponad 100 miliardów złotych na ochronę zdrowia, w niczym nie przesądza sprawy ich właściwego wykorzystanie, do osiągnięcia jak najlepszych efektów.

Rozmycie odpowiedzialności za funkcjonowanie ochrony zdrowia, jak również traktowanie stanowisk kierowniczych w jej strukturach jako łupu powybiorczego na różnych stopniach dyspozycji środkami, potęguje chaos i powoduje wprowadzanie ochrony zdrowia do politycznego teatru.

Czy Sejm, Senat, Rząd mają być teatrem politycznym, czy kreatorem polityki pro publico bono? Mamy problem: teatr polityczny z udziałem kilkuset aktorów bez pomysłu na cel, czy mniejsza liczba polityków, ale z pomysłem? Chińskie powiedzenie, że polityka jest zajęciem dla leniwych ludzi, nie powinno nabierać wiarygodności właśnie w polskich realiach. Być może część naszych kolegów lekarzy dlatego wycofała się z działań politycznych, bo pamiętają bajkę na tapczanie itd.

Pokazywanie palca w stosunku do zawodów zaufania publicznego może w sposób znaczący zaburzyć proces budowania społeczeństwa obywatelskiego, obniżając ich prestiż. Perspektywiczne konsekwencje mogą być dramatyczne dla społeczeństwa jako całości, ponieważ nie może się ono obyć bez autorytetów.

Tryb legislacji ustawy – zmiany ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, mający fundamentalne znaczenie dla systemu ochrony zdrowia też kojarzy się z palcem i to nie tylko wskazującym. Primum non nocere, czyli zasada obowiązująca wszystkich lekarzy, nie została złamana podczas głosowania z palcem, przez naszych kolegów lekarzy posłów? Na to pytanie, jak się wydaje, powinny odpowiedzieć komisje etyki lekarskiej, w imię dbania o prestiż zawodu, stosownych okręgowych izb lekarskich. Być może pokażą się wtedy oczekiwane dwa palce V.

Bez włączenia zawodów zaufania publicznego w proces urządzania państwa, nie zmniejszą się kolejki do lekarzy i długotrwałość rozpatrywania spraw w sądach.